GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 105. — W Sobotę dnia 5. Maja 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 1. Maja.

N. Król raczył dotychczasowego Radzcę Regencyjnego i szkólnego Jachmann w Królewcu pr. mianować Tajnym Radzcą Regencyjnym i patent jego własnoręcznie podpisać.

N. Król potwierdzić raczył wyniesienie dotychczasowego xiędza plebana Grimberg w Sterkrath, na godność honorowego Kanonika przy kościele katedralnym w Münster.

Przybył tu: General-Major Diest, z Poznania.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 25. Kwietnia.

(*Z Gaz. Rząd. Pr.*) — Deputacya z 20 osób złożona, mająca składać najpokorniejsze dzięki N. Panu za nadany krajowi Statut Organiczny (t. j. po dwóch Deputowanych z każdego województwa, dwaj z miasta Warszawy i ze strony duchowieństwa), onegdaj udała się do Petersburga.

Niderlandy.

Z Bruxelli, dnia 25. Kwietnia.

W obradach posiedzenia Ministrów dnia wczorajszego, oprócz Pana van de Weyer mieli téż udział Posłowie Anglii i Francyi, Sir R. Adair i Pan Tallenay.

Do zaślubienia N. Króla Leopolda, które wkrótce nastąpi, wielkie już czynią przygotowania; odnawiają meble pałaców Królewskich, sporządzają nowe pojazdy i t. d.

Dnia 21. m. b. uczynili Holendrzy wycieczkę z Mastrychtu na zamek, należący do Pana Brouckère. Szczęściem niebyło go w domu. Holendrzy pojmanych dwóch urzędników od cła z sobą uwieźli.

Xiążę Rohan udał się z rodziną swoją ztąd przez Leodyum do Akwisgranu.

Magistrat tutejszy każe teraz mieszkania uboższych obywateli zwiedzać i badać przez agentów policyi, niczego nie zaniedbując, aby one jak najlepiéj przysposobić ku utrzymaniu czystości i przewiewu powietrza. Niektórych mieszkańców wezwano, aby ściany domów swoich wapnem chlorkowém pobielić kazali. — Przepisów względem pogrzebów, zaniedbywanych po wielu miejscach, nanowo nakazano ściśle przypilnować.

Z Cassel (departamentu północy) zbijają pogłoskę przez gazety francuzkie podawaną o wybuchnieniu cholery tamże. Szewc pijaństwu uległy i od dwóch miesięcy chorobą złożony, umarł, a pogłoska nieomieszkała natychmiast przeistoczyć to na cholerę. Stan

zdrowia w departamencie północy jest jak najpomyślniejszy; bo cholera w Douai była podobnie czczym wynalazkiem postrachu.

Z Leodyum, d. 26. Kwietnia.

Z Bruxelli donoszą: „Pobyt Pana van de Weyer ma na celu zaprowadzenie modyfikacyi niektórych w traktacie. Po ratyfikacyach następują więc rektyfikacye (sprostowania). Przemyślnicy nasi ociężałości swojéj pozbyć się niemogą; mimo wszelkich ratyfikacyi bowiem niechcą oni nabrać otuchy. Wszakże każdy na tém się poznaje, że sprawy nasze dalekie jeszcze są od zupełnego załatwienia i że my się, jeśli się tak wyrazić można, znajdujemy na samym początku końca. Ogólnie rzeczy biorąc nienależy powątpiewać o jednozgodném porozumieniu mocarstw wielkich względem Belgii. Lecz jakiż będzie tego wypadek? Dowiemy się o tém, to pewna. Tymczasem naradzają się Ministrowie nasi nad nowemi modyfikacyami, które im przełożono."

Z Hagi, dnia 20. Kwietnia.

Marszałek francuzki Hr. Bourmont znajduje się od kilku dni w Rotterdamie.

Gazeta wychodząca w Grenindze umieściła szczegółowy opis troskliwego opatrywania, jakiego pewny młodzieniec, który w bitwie pod Leodyum nogę utracił, doznał w tutejszym szpitalu, zostającym pod kierunkiem Xiężnéj Oranii. Wspomniona gazeta pisze w téj mierze: „Aby mieć dobre wyobrażenie o nieograniczonéj dobroczynności i ludzkości Xiężnéj, trzeba słyszeć owego młodzieńca, ile ją wychwala."

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 23. Kwietnia.

Od d. 21. do 22. umarło osób 354, azatém 16 mniéj, niż dnia poprzedzającego. Marszałek Lobau dostał choroby, któréj nazwać niemożna cholerą, gdyż tylko symptomata niektóre poprzednie nastąpiły; rychle użyta pomoc doktorów przytłumiła chorobę w zarodach.

Pan Argout i Pan Périer dzisiaj się nierównie lepiéj mają, niż wczoraj. — Pani Enfentin, matka ojca St. Symonistów, umarła na cholerę.

Gazeta Sentinelle wychodząca w Bajonnie zawiera list z Walencyi, stósownie do którego Konsula francuzkiego, a po nim wszystkich Francuzów tamże zamordować chciano; lecz przez przywidzenie stało się, że zamiast Konsula przebito adwokata jednego wielkie z Konsulem mającego podobieństwo. Konsul prosił dla siebie i dla ziomków swoich o pozwolenie, które téż otrzymał, aby chodzić mogli uzbrojeni; wysłano téż gońca z tą wiadomością z poselstwa do Paryża. Podejrzenie spada na 20 osób z stanow przedniejszych.

Z Madrytu donoszą, że mnichy hiszpańscy z ambony głoszą, iż cholera dla tego tylko w Francyi i Anglii wybuchła, ponieważ te mocarstwa sprawie Dom Pedra sprzyjają, zmierzającego jedynie do obalenia religii na półwyspie i do zaprowadzenia loż wolno-mularskich. Jeden z nich dosłownie tak się dał słyszeć: „Tego niegodziwego Xięcia otaczają kacerze, odszczepieńcy, hugonoci i liberaliści całego świata, co się splamili najszkaradniejszemi występkami, i na których przeklęctwo Boskie spadnie. Wszystkich tych w ogóle i pojedyńczo, kochani bracia moi!, uważać należy za zwierzęta drapieżne, które przychodzą, aby rozszarpać wiarę naszę świętą i pochłonąć własność waszę. Lecz już dotknęła ich kara Boska, spadła na nich okropna, czarna klęska, która ich ściele, jak wilk owce. Ale oni należą do rzędu kozłów! Niestety! i między nami ukrywają się odszczepieńcy i heretycy, ale nieujdą za to téż pomoru Boskiego, zaś ciała prawowiernych zasłaniać będzie prawica świętych!"

Z Bononii, d. 13. (Z Temps.) — Wszystkich młodych ludzi, których spotkało nieszczęście, że zostali ranieni w utarczce pod Cesena, Kardynał Albani aresztować kazał. Sąd wojenny nad nimi zawyrokuje. — Kapitan Gallois przejeżdżając przez miasto nasze został pozdrawiany przez liczne tłumy ludu, wołającego: »Niech żyje Gallois, niech żyją Francuzi, precz z tyranami!!" Zaprowadzono go w tryumfie aż do domu zajezdnego. — Austryacy założyli dwa obozy, jeden pod Brescia, drugi pod Piacenzą, dokąd ciągle wojska z Austryi nadchodzą.

Z Modeny, d. 11. m. b. — (Z Gallign. Messeng.) — Xiążę lękający się ciągle spisku, nowe odbywać kazał badania broni po domach. Żołnierze pod tym pozorem okropnie się srożą na mieszkańców i rabują w ścisłém znaczeniu słowa. Cytadelę mocniéj uzbrojono, a pałac Xiążęcy otoczono głębokim rowem.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 20. Kwietnia.

Izba niższa, równie jak wyższa odroczyła się onegdaj aż do dnia 7. Maja.

Globe pochlebia sobie tą nadzieją, że z 56 Parów, którzy przez pełnomocnictwa za powtórném odczytaniem bilu reformy głosy swe dawali, dostateczna ilość osobiście przytomną będzie w komitecie, aby zwalczyć głosy przeciwników, a mianowanie nowych Parów uczynić niepotrzebném.

Do większości Izby wyższéj za drugiém czytaniem bilu reformy, należało dziesięciu Xiążąt; to jest: Sussex, Grafton, St. Albans, Richmond, Braudon, Norfolk, Devonshire, Sommerset, Portland i Bedford; tudzież 11. Arcybiskupów i Biskupów, to jest: York, Norwich, Chichester, Bath i Wells, Lichfield, Limoln, Llandaff, St. Dawids, Worcester i London. Do mniejszości należało 11 Xiążąt; Cumberland, Glucester, Buckingham, Wellington, Beanfort, Leeds, Rutland, Newcastle, Manchester, Marlborough i Northumberland; 15 Arcybiskupów i Biskupów, to jest: Kanterbury, Armagh, Winchester, Rochester, Gloucester, Bristol, Exeter, Salisbury, Oxford, Bangor, St. Asaph, Cork, Durgham, Carlisle, Climore i Clogher. Ośmiu Parów, którzy przeszłą razą byli przeciwko bilowi, wcale niewotowało. Piętnastu Parów przeciwnych dawniéj bilowi wotowało za jego czytaniem.

Po odebraniu listów z Kantonu pisanych d. 11. Grudnia, rozeszła się znowu pogłoska o zatargach z Chińczykami i upadku handlu. Wieści tych jednak niepotwierdzają listy, które uważać można za autentyczne, a które donoszą tylko, iż okręt „Challenger" przybył d. 5. Grudnia przed Kanton, i że codzień spodziewano się Pana Owen z okrętem „Southampton" przed Macao.

Rozmaite wiadomości.

(*Przerwanego wczoraj artykułu ciąg dalszy.*)

Co do pierwszego. Uważam pominięte prawodawstwo litewskie. Prawda iż Litwini późniéj występują o historyi. Dzieje ich początkowe są niepewne. Jednak podania Stryjkowskiego ostrożnie użyte, zwłaszcza przy Kronice litewskiéj wydanéj przez Danilowicza, niejeden ciekawy szczegół mogły były do historyi pierwszego okresu dostarczyć. Wspomnę jeden tylko szczegół, to jest spory o następstwo tronu po śmierci Kniazia Kedmina, Olhuda, Kestutija. Równie interesownych szczegółów do porównania dostarczała kronika ruska wydana przez Danilowicza. Atoli opuszczenie to wynagradzają nam po raz pierwszy przez autora użyte ustawy Duszan Cara serbskiego, których rękopism dokładniejszy, dotąd nieogłoszony drukiem, miał sobie zakommunikowany przez Szatarzyka i zapowiedziane użycie zbiorów praw dawnych czeskich zebranych przez Hankę, do chwili obecnéj w rękopiśmie pozostających. W zakresie praw ruskich wypadałoby życzyć, aby autor nasz zechciał uwagę zwracać na objaśnienia do Prawdy ruskiéj przez Tatyszczewa i Boltyna ogłoszone. Mianowicie wydanie Boltyna z roku 1799. jest pod względem wyjaśnień bardzo ważne. Uwagi naszego Rakowieckiego odnoszą się zwykle do tego wydania, niekiedy jednak różnią się. Różnica w tych objaśnieniach tworzy niejako historyczny postęp pojęć o najdawniejszym prawodawstwie czeskim.

Co do drugiego. Professor Maciejowski przedstawia nam w tomie pierwszym samą tylko historyą zewnętrzną pierwszego okresu. Jako kres pierwszy epoki, uważa autor wydanie pierwszego prawodawstwa pisanego. Niebędziemy w tym względzie spór toczyli. Toż czyni w historyi rzymskiéj Hugo. Brak jedynie materyałów do wyjaśnienia początkowéj historyi prawodawstwa narodów, która pewno różni się od czasu, w którym pierwsze zostaje ułożone prawodawstwo; postępowanie to usprawiedliwić może. Więcéj miałbym do powiedzenia o podziale szczegółowym téj pierwszéj części. Jest on wzięty z Hugona historyi rzymskiéj. Niesądzę, aby mógł być z korzyścią zastósowany do historyi prawa zewnętrznéj słowiańskiéj. Dział pierwszy przedstawiający stan polityczny Słowian, podzielony jest na 9 rozdziałów. W pierwszym jest mowa o ziemi i ludziach, w drugim o rządzie, Monarsze i panach, w trzecim o urzędnikach, w czwartym o mieszkańcach i ich stósunku z rządem, w piątym o duchowieństwie, w szóstym o powinnościach czyli ciężarach publicznych, w siódmym o skarbowości, w ósmym o policyi, w dziewiątym o obronie kraju. Kto nad podziałem tym bliżéj zastanowi się, zapewnie zgodzić się na to z nami zechce, iż ćmi jasność porządnego wykładu. Rzecz o policyi z natury swojéj należy do materyi o rządzie, oznacza ona wpływ, jaki ma rząd w uporządkowaniu stósunków społecznych i zapewnieniu towarzystwu spokojnego, zgodnego pożycia. Policya tém mniéj zasługiwała na oddzielny jéj przegląd, gdy w narodach pierwiastkowych władza policyjna łączy się ściśle z obowiązkami władzy rządowéj inszemi, od których zwykle niejest jeszcze odróżnioną. Podobnie przedmiot objęty w rozdziale dziewiątym już wyczerpniętym został w innych rozdziałach, gdzie mowa o urzędnikach i obowiązkach ciążących różne klassy narodu. Też nieznajduję potrzeby dla czegoby rzecz stanowiącą jeden przedmiot należało traktować w dwóch rozdziałach. Mówię tu o rozdziale szóstym i siódmym. Tam gdzie się mówi o ciężarach publicznych, jakiemi są główne podatki, wypada niemniéj wskazać sposób ich użycia i zarządu. Zdaniem mojém wypadałoby mianowicie w historyi pierwiastkowéj narodów, mieć głównie wzgląd na różne stany kształcącego się

społeczeństwa. Każden z tych stanów ma oddzielne swoje stósunki, właściwe urządzenia i zasadnicze istnienia swego elementa. Słowiańszczyzna przedstawia nam trzy takowe koleją po sobie następujące formy układu, różniące się zupełnie od siebie. Pierwszą jéj formą jest życie familijne, dotąd nawet między niektóremi słowiańskiemi szczepami zachowane, drugą jest gmino-władztwo, trzecią dopiero rząd Xiążęcy, monarchiczny. Dokładne opisanie tych różnych stanów, z podaniem ich różnic i powoli zamieniających się wyobrażeń, powinnoby jak mniemam zwrócić uwagę pilnego badacza. To jedynie odróżnienie może rzucić światło przyzwoite na niewytłómaczone dotąd zjawiska historyi ludów słowiańskich. Przyszły badacz dziejów prawodawstwa politycznego i cywilnego słowiańskiego, powinienby rzecz tę wyjaśnić bliżéj, któréj szczegółowe zarysy już nasz autor nawiasowo przedstawia. Dział drugi mówi o prawodawstwie, w rozdziale pierwszym tego działu jest mowa o wyobrażeniach prawnych, w drugim o wpływie obcych prawodawstw, w 3cim o języku prawnym i technice, w czwartym o władzy prawodawczéj, w 50 pomnikach praw słowiańskich. Dział wreszcie trzeci traktuje o oświacie, w rozdziale 1szym w ogólności o oświacie a w drugim o oświacie prawnéj. Porządek rzeczy wymagał niewątpliwie, aby dział drugi połączony został w jedną całość z działem trzecim. Rzecz o wyobrażeniach prawnych, o języku prawnym ściśle łączy się ze stopniem ukształcenia oświaty prawnéj. Dobroć języka prawnego, jego zalety stanowią cząstkę oświaty prawnéj, i są wyrazem prostym panujących w narodzie wyobrażeń prawnych, oświata zaś prawna jest tylko cząstką oświaty ogólnéj.

(*Dokończenie nastąpi.*)

OBWIESZCZENIE.

Połowa wsi Ociąża, w powiecie Odalanowskim, mila od Kalisza, przy szose, na trakcie z Kalisza do Ostrowa prowadzącéj, do sukcessorów Fabiana Parczewskiego, prawem własności należąca, mająca wysiewu ozminnego łącznie z pszenicą, około 200 korcy, w któréj trzej-polowe gospodarstwo urządzone, z dostatecznemi łąkami i pastwiskami, tudzież z inwentarzem i porządkami, są z wolnéj ręki do wypuszczenia. — Ochotę mający zadzierżawienia może albo sam w miejscu bliższą o warunkach powziąść informacyą, lub też do mnie, upoważnienie od współsukcessorów mającego w téj mierze, zgłosić się.

Pijanowice pod Gostyniem, dnia 28. Lutego 1832. r.

Ludwik Dzierzbicki.

Dla starości i umysłowego osłabienia męża mego Jana Roessler, z którym w wspólności majątku żyję, niebędę uznawać wypłacać rewersów z dawniejszych dat, na których niema podpisu mego. Również od dnia dzisiejszego nieuznam żadnego kontraktu najmu, rewersu albo kwitu, podpisem moim nieopatrzonego. Przestrzegam tedy każdego, aby z mężem moim w czynności tego rodzaju niewchodził.

Poznań, dnia 4. Maja 1832.

Beata Rössler.

Doniesienie handlowe.

Szanownemu Obywatelstwu i Prześwietnéj Publiczności mamy honor najuniżeniéj donieść, żeśmy w tych dniach wprost z Węgier transport win węgierskich z najlepszych lat i krzewów otrzymali. To postawiło nas w stanie usłużyć Prześwietnéj Publiczności wytrwałemi i taniemi winami. Upraszając o łaskawe względy polecamy zarazem nasz dobrze dobrany skład win reńskich i francuzkich, tudzież prawdziwy rum z Jamaiki i arak de Goa.

Kościan, dnia 1. Maja 1832.

F. A. Mikulski & Comp.

Świeży tegoroczny porter otrzymał

Meyer Wolff Falk,
przy Wronieckiéj ulicy Nro. 297.

Piękny sklep z izbą sklepową, alkierzyk, kuchnia i piwnica, mogące być obróconemi na skład towarów materyjnych lub wina, są przy ulicy Wodnéj Nr. 165. natychmiast do wynajęcia. Bliższą wiadomość udzieli

Beata Rössler.

Poznań, dnia 3. Maja 1832.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 1. Maja 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . . .	94	93½
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	97¼	96¾
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	98¾	—
Wschodnio-Pruskie	100	—
Szląskie	105¼	—

Poznań, dnia 4. Maja 1832.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	96	—	4